

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, SOBOTA, 3-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 61

HITLEROWCY AUSTRIJACCY ZMIENILI TAKTYKĘ

Żołnierz austriackiej partji narodowo-socjalistycznej potępia terrorystyczne metody walki. — Hitlerowcy austriaccy przestali rzucać petardy. — Dollfuss oświadczył, że sprawa powrotu Habsburgów jest kwestją europejską.

Wiedeń, 2 marca. Żołnierz i przywódca umiarkowanej partji narodowo-socjalistycznej dr. Walter Riehl OGLASZA W WIEDNISKICH OŚWIADCZENIACH, W KTÓREM POTEPIA TERORYSTYCZNE METODY WALKI PRZECIW AUSTRIJANOM. Riehl przywołuje nazwiska Habsburgów i wzywa narodowych bojowników do uprawiania w Austrii polityki narodowej.

Więźniów Niemców z Rzeszy zamieszanych w Austrii ogłasza w „Reichsboten” wezwanie do kanclerza Hitlera, aby wyznaczył kres propagandzie Habsburgów, która jest niebezpieczna dla interesów ogólnoniemieckich.

Wiener Ztg. wywodzi, że jakkolwiek Habsicht nie został usunięty, to jego występy jego poddano cenzurze. — TAKTYKA NARODOWO-SOCJALISTÓW ZOSTAŁA ZMIENIANA. RZUCANIE PETARD ZOSTAŁO ZANIECHANE.

Wiedeń, 2 marca. Manifestacja przed Ojczyznianą na 5 b. m. manifestacja przed Ojczyznianą odłożono na 15 marca.

Paryż, 2 marca. „Petit Parisien” ogłasza rozmowę z współpracownikiem z kanclerzem Dollfusssem. Kanclerz Dollfuss zastrzegł, że polityka zagraniczna Austrii nie ulegnie zmianie i że będzie nadal utrzymana i kontynuowana bez odchylenia od wyznaczonej linii politycznej.

Kanclerz Dollfuss oświadczył, że roszczenia włosko-austriackie, jakie odbędzie się w Rzymie, nie będą miały charakteru czysto ekonomicznego. Chodzi o rozwiązanie porozumienia w Sembringu, że nie jest przewidywana unia, która by miała wiele niedogodności zarówno dla Austrii, jak i Węgier. Rozmowy rzymskie nie oznaczają planu francusko-włoskiego planu bałkańskiego. Kanclerz przypuszcza, że kwestia wolnego portu w Trieście może być także poruszona.

Dollfuss oświadczył, iż sprawa powrotu Habsburgów na tron nie jest wyłącznie austriacką, ale że interesuje ona wszystkie państwa europejskie.

resztu wiedeńskiego sądu krajowego przywódców partji socjal-demokratycznej. Między aresztowanymi znajdują się m. in. burmistrz Seitz, b. prezydent rady narodowej dr. Renner, dr. Dannerberg i dr. Ellenbogen. Każdy z aresztowanych otrzymał osobną celę.

W aresztach sądu krajowego znajduje się obecnie przeszło 1460 więźniów politycznych.

W górach styryjskich wynaleziono

kryjówkę, w której schronił się jeden z przywódców straży republikańskiej i uczestnik ostatnich walk w Grazu, b. burmistrz z St. Michael, Klingsbacher.

Na kryjówkę, za którą służył burmistrzowi opuszczony szałas, leżący na zboczu od szlaków turystycznych, natrafił przypadkowo oddział policyjny na nartach, patrolujący okolicę. Kryjówka ta stała się po ostatnich opadach śnieżnych łatwo dostępną.

Burmistrz spędził w niej 14 dni zupełnie odcięty od świata.

Od komunizmu do hitleryzmu.

Wiedeń, 2 marca.

Na zebraniu prasy zagranicznej przywódca Heimwehry tyrolskiej dr. Steidle wygłosił dziś po południu odczyt o Habsbachach, w którym twierdzi, że Habsicht rozpoczął swoją działalność polityczną jako komunista.

Zabójstwo Rasputina przed sądem w Londynie.

Czy księżna Jusupowa jest Nataszą z filmu „Rasputin”? — Puryszkiewicz namawiał komendanta Lampsona do zamordowania Rasputina.

Londyn, 2 marca. Sprawa filmu „Rasputin” budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że poraz pierwszy okoliczności zabójstwa Rasputina rozpatrywano w sądzie. Jak wiadomo, w Rosji do rozprawy sądowej nie doszło.

W dniu dzisiejszym przesłuchiowano świadków obrony, którzy starali się u-

dowodnić, że przedstawione w filmie firmy Metro Goldwyn Mayer postacie Czegadajewa i Nataszy nie wyobrażają Jusupowych. Szczególnie interesujące były zeznania córki b. ambasadora brytyjskiego w Petersburgu Buchanana, która opowiadała o swoim dzieciństwie w Petersburgu i o bliskiej przyjaźni z córką cara Mikołaja, która była

jej rówieśnicą.

Córka ambasadora Buchanana, która wykazuje świetną znajomość osób i warunków życia dworu rosyjskiego, kategorycznie stwierdza, że Natasza wcale nie odpowiada pod względem typu księżnej Jusupowej, lecz raczej mogłaby się w niej dopatrywać rysów głosej w owym czasie damy dworu Anny Wyrubowej, która była łącznikiem między Carową i Rasputinem. — Córka ambasadora Buchanana określiła typ Czegadajewa, jako kombinację dwóch postaci, a mianowicie księcia Jusupowa i wielkiego ks. Dymitra Pawłowicza.

Drugim interesującym świadkiem obrony był komandor Locker Lampson, znany koneser polityki, poseł do Izby Gmin, b. podsekretarz stanu Spraw Zagranicznych w pierwszym rządzie Baldwin, który w czasie wojny przydzielony był do głównej kwatery carskiej w charakterze przedstawiciela armji brytyjskiej. Lampson poczynił sensacyjne zeznania, które poruszyły dziś cały Londyn, a mianowicie oświadczył, że poseł do Dumy Puryszkiewicz, którego Lampson opisuje jako główną sprężynę spisku przeciwko Rasputinowi, proponował pierwotnie jemu, t. j. Lampsonowi wykonanie zabójstwa Rasputina.

Przesłuchiwanie świadków zostało dziś zakończone i po południu odbywał się specjalny pokaz filmu „Rasputin” dla ławy przysięgłych. W poniedziałek nastąpią przemówienia adwokatów obu stron.

Wyrok spodziewany jest w poniedziałek po południu, lub we wtorek rano.



Książę Jusupow z żoną, z domu wielką księżniczką Ireną Aleksandrowną, oskarżycielką w procesie o film „Rasputin”.

Królowa Elżbieta dziękuje marsz. Piłsudskiemu za wyrazy współczucia.

Bruksela, 2 marca.

Wielki ochmistrz dworu złożył dziś osobiście, z polecenia Królowej, na ręce p. R. P. Jackowskiego, podziękowanie za liczne dowody współczucia, otrzymane z Polski po śmierci króla Alberta. Wielki Ochmistrz zaznaczył przytem, że Królowa ze szczególnym zainteresowaniem, przyjęła do wiadomości depesze kondolencyjne z Warszawy oraz echa, jakie śmierć króla Alberta wywołała w społeczeństwie i prasie polskiej.

Warszawa, 2 marca.

W odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez Pana Marszałka Piłsudskiego, nad szedł od królowej Elżbiety następujący telegram:

„Jego Ekscelencja Marszałek Piłsudski, Warszawa. — Wzruszona współczuciem, które Wasza Ekscelencja zechciał mi wyrazić w tym ogromnym bólu, proszę przyjąć słowa mej serdecznej wdzięczności. (—) Elżbieta”.

Śmierć radcy legacyjnego paryskiej ambasady R.P.

Paryż, 2 marca.

W dniu dzisiejszym zmarł w wieku 52 lat radca legacyjny, p. Jerzy Tarnowski, attache ambasady R. P. w Paryżu.

Zmarły był oficerem Legji Honorowej

W Hollywood...
MOTENEC...
w Łodzi...
Rok XII |
ŁÓDŹ, SOBOTA, 3-GO MARCA 1934 ROKU.
CENA NUMERU 15 GROSZY.
Nr. 61
Zabójca...
mieszka...
kojowe...
Sukces...
WICZA 30...
1919 1934 r.
SZCZENIE.
Grodzkiego...
17, na...
K. P. C. ogłasza...
1934 r. o...
Gdańsk...
ul. Gdansk...
z przeta...
skład...
kredensu, biu...
kozetki, sto...
na łączn...
B-cia Roz...
B-cia Roz...
B-cia Roz...
1934 r.
A. Jaros...
KAL...
z kłozet...
WYNAJE...
1. P...
aptek...
WYKWI...
ME M...
bardzo...
wnie...
dom...
Sierpnia...
6, III p.
referaty...
uwzględn...
w ciągu...
ogłosze...
aruziego...
co pier...
zmienia...
do adan...
osioszenia...
kowska 49

Prokuratorowi zależało na śmierci sędziego Prince'a

Dwa kompromitujące listy, w których prokurator Pressard żąda oświadczenia sędziego Prince'a, by się nie zajmował sprawą Stawiskiego. — Trzej ministrowie byli przeciwni postawieniu Stawiskiego w stan oskarżenia. — Ślady mordercy, który tropił Prince'a.

Paryż, 2 marca.

Centralnym punktem, dokoła którego koncentruje się zainteresowanie w związku z aferą Stawiskiego oraz zamordowaniem Prince'a, stała się obecnie osoba generalnego prokuratora republiki Pressarda.

Jak wiadomo, Pressard został zawieszony w czynnościach ponieważ rząd otrzymał dowody, iż on jest winnym hamowania dochodzeń przeciw Stawiskiemu, on też 19 razy spowodował odroczenie jednej ze spraw przeciw oszustomi.

Zaraz po zamordowaniu Prince'a w prasie pojawiły się notatki, iż skradzione zostały z teczek zamordowanego ważne dokumenty, dzienniki wspominały o tajemniczych dwu listach, posiadających szczególnie wielką wagę dla śledztwa.

Kompromitujące listy.

Obecnie wyszło na jaw, iż chodzi tu o dwa listy, pisane przez Pressarda, w których generalny prokurator zażądał od Prince'a, by więcej nie zajmował się

sprawą Stawiskiego, bowiem on sam zajął się wyświeleniem afery.

Gdy następnie wybuchł skandal, gdy ujawniono bająskie oszustwa, Pressard począł urzędowo czynić Prince'owi zarzuty zaniedbania dochodzeń przeciw Stawiskiemu. Prince, chcąc oczyścić się z tych zarzutów, postanowił przedłożyć owe dwa kompromitujące Pressarda listy. Nie zdążył tego zrobić, bowiem w Dijon został zamordowany, a jednocześnie zginęły oba listy.

Ministrowie bronią oszusta.

„Populaire” twierdzi, że w notatkach, które pozostawił Prince, znaleziono dowody, iż postawił on jako kierownik oddziału finansowego prokuratury paryskiej wniosek o wszczęcie śledztwa przeciw Stawiskiemu, wniosek ten jednak po rozmowie z ówczesnymi ministrami sprawiedliwości Peretem, finansów Reynaudem i pracy Lavałem w styczniu 1930 r. upadł.

Władze zdołały zdobyć dalszy grzbiet książeczki czekowej Stawiskiego z sumami, na jakie czekały były wystawione

nazwiskami osób, które te чеки otrzymały. Odcinki te posiadała najpierw p. Stawiska, następnie wędrowały one z ręk do ręk aż wreszcie ostatni ich posiadacz zdecydował się wręczyć je władzom bezpieczeństwa. Minister Sarraut mimo nalegań dziennikarzy, nie chciał ujawnić nazwiska ostatniego posiadacza odcinków.

Na tropach morderców.

Dzień wczorajszy przyniósł pierwsze nici w sprawie zamordowania Prince'a.

Pewna siostra miłosierdzia, która na dworcu sprzedawała listy loterii dobroczynnej, dobra znajoma Prince'a, sprzedała także i jemu los. W chwili później podszedł do niej jakiś osobnik, który zapytał, czy był to rzeczywiście Prince.

Opis, podany przez siostrę zgadza się z rysopisem osobnika, który kupował na bazarze nóż, znaleziony następnie przy zwłokach na torze w Dijon. Taki sam opis, nieznanego podał pewien inżynier Rosjanin, który jechał do

Dijonu tym samym pociągiem, co Prince. Osobnik ów wysiadł jako jeden z pierwszych z pociągu, stanął przy drzwiach i dokładnie przyglądał się pasażerom, szukając widocznie Prince'a.

Ministrowie na cenzurze wanem.

Śledztwo w Bajonnie dopiero nie, gdy ma być ono przeniesione na teren Paryża, prowadzone jest żywiej. Sędzia d'Uhalt, wezwał na przesłuchanie p. Stawiskę, b. ministra dlu Duranda i b. ministra prasy miera.

Parlamentarna komisja śledcza mała nowe dokumenty, z których wynika, że Stawiski proponował „Académie Française” 150.000 franków za wypracowanie prowadzonej przeciw niemu kampanii, a „Ami du Peuple”, dziennik „Le Parfum Coty'ego”, zawarł ze Stawiskiem umowę ogłoszeniową, w zamian za dziennik wyrzekł się umieszczania pochlebnych wzmianek o Stawiskiego przedsiębiorstwach.

ARESZTOWANIE WDOWY PO STAWISKIM,

która brała udział w oszustwach męża. — Zawieszony w urzędowaniu komisarza policji odszukał talony 1200 czeków, wystawionych przez Stawiskiego. — W związku z aferą „defraudanta z Bayonne” 12 osób znajduje się w więzieniu.

Paryż, 2 marca.

W aferze Stawiskiego zaszyły w ciągu ub. nocy i dnia dzisiejszego, wydarzenia, które będą miały zasadnicze znaczenie dla odszukania winnych i wymiaru sprawiedliwości.

Zawieszony w urzędowaniu komisarza Bony, pragnąc wykazać niesłuszność stawianych mu zarzutów, przedsięwziął na własną rękę poszukiwanie dokumentów, na podstawie których, można byłoby ustalić listę głównych winowajców oszustwa. — Poszukiwania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Wczoraj, późnym wieczorem, zgłosił się komisarz Bony do dyrektora Surete Generale i oświadczył, iż odnalazł osobę, która posiada talony dawno poszukiwanych bezskutecznie czeków Stawiskiego. Bony prosił o pomoc w wydotowaniu tych dokumentów. Po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, władze policyjne i sędzia śledczy udali się na spotkanie z posiadaczem talonów. Spotkanie to odbyło się w prywatnym mieszkaniu komisarza Bony.

Posiadacz poszukiwanych talonów oświadczył, iż otrzymał je od Romagnino, któremu wręczyła te dokumenty p. Stawiska. Nazwisko osoby, która wydała talony czeków władzom śledczym, jest trzymane w tajemnicy, gdyż, ja koświadczył min. spraw wewnętrznych Sarraut, osoba ta obawia się groźnych represyj ze strony bandy Stawiskiego.

Dzisiaj rano sędzia śledczy wezwał p. Stawiskę. Zna oszusta kategorycznie za przeczyla, jakoby kiedykolwiek była w posiadaniu wyżej wymienionych talonów czeków. Sędzia śledczy nie daje jednak wiary temu zeznaniu i mając informacje, że Stawiska zamierza wyjechać zagranicę, nakazał bezzwłocznie jej aresztowanie pod zarzutem współudziału w oszustwie.

Uzyskane talony czeków w liczbie około 1200 są obecnie szczegółowo badane przez władze śledcze. Pierwsze wyniki tych badań wykazują, że wszystkie чеки były pisane własnoręcznie przez Stawiskiego i wystawiane na Credit Lyonnais, Credit Industriel et Commer-

ciala oraz na Travelers Bank. Na talonach nie figurują żadne znane nazwiska.

Wspomniane wydarzenia wywołały olbrzymie zainteresowanie. — Dzienniki

Liczba skompromitowanych rośnie.

Plakatowanie na murach Paryża fotografii czeku, który kompromituje kartel lewicy.

Wśród dokumentów przekazanych komisji parlamentarnej znajdują się m. in. dowody interwencji dep. Boyer i sen. Boreta w sprawie ułatwienia podróży Stawiskiemu i dep. Bonnaure do Budapesztu. Również ujawniono interwencję sen. Odina i b. prefekta Ceccaldy w sprawie instytucji finansowania wielkich robót publicznych międzynarodowych, którą zamierzał założyć Stawisk. Sen. Odine ogłosił dement i zażądał przesłuchania go przez komisję.

Parlamentarna komisja śledcza przesłuchała dziś dyrektora Surete Generale oraz b. komisarza Pachota, który

zgodnie stwierdza, że kilkudniowa działalność parlamentarnej komisji śledczej przyczyniła się do uzyskania w aferze Stawiskiego rezultatów, których nie zdoła-

no osiągnąć w ciągu dwóch miesięcy przez urząd w Bayonnie.

W chwili obecnej afera przedstawiła się w sposób następujący: 19 osób osadzono; p. Stawiskę i dwóch głównych wspólników jej męża Romagnino i pardon. W więzieniu w Lyonie osadzono na pośrednika Peronet. W stanie oskarżenia są: administrator „Liberte”, Kamil Aymard, przebywający w izolatce, adw. Gubio, wizerownie na wolności, adw. Ribaut, komisarz policji Bayard, wiceprezident komisarza policji w Bayonne Desbrosses oraz towarzysze ucieczki Stawiskiego Voix i Pigallo.

Komisja dyscyplinarna, która rozstrzygnęła zarzuty przeciwko komisarzowi policji Bony, doszła do wniosku, że za te nie są dostatecznie umotywowane, ma wystąpić z wnioskiem restytuowania komisarza Bony w jego funkcjach.

Ratowanie statku „Cieszyn”.

Dopiero porobiono wstępne kroki.

Gdynia, 2 marca.

Sytuacja statku „Cieszyn”, który osiadł na skale w pobliżu Helsingforsu, dnia 28 lutego r. b. wieczorem, uległa pewnej poprawie. — Dziś, w godzinach przedpołudniowych, udało się kapitanowi wraz z kilku członkami załogi statku „Cieszyn”, którzy pozostają w pobliżu miejsca Awarji, na statku tratowniczym, przedostać się na pokład statku „Cieszyn”, celem stwierdzenia rozmiarów

uszkodzenia. — Równocześnie nurkowie rozpoczęli prace przygotowawcze do ratowania.

O ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, rozpoczęła akcja ratownicza będzie mogła być kontynuowana bez przeszkód. Oczekiwane jest przybycie z Tallina specjalnej lichtugi do przejęcia części ładunku statku „Cieszyn” dla odciążenia statku i ułatwienia prac ratowniczych.

Więźniowie wznieśli pożar, ale ucieczka nie udała się.

Rangoon, 2 marca.

Tutejsze więzienie centralne zostało nawiedzone przez pożar, który omal nie zniszczył całego gmachu. Pożar wywołany był przez więźniów, którzy zamierzali skorzystać z zamętu, aby do-

konać próby ucieczki. Warsztaty więzienne uległy zniszczeniu.

Policja wojskowa z bagnietami na kabinach zdołała opanować sytuację. — Po kilkugodzinnej akcji straży ogniowej umiejscowiła i ugasiła pożar.

Stawiski—szpieg.

Sędzia śledczy jutro przesłuchał artystkę kabaretową Rite Georg, która w tym celu przybędzie specjalnie z Wiednia do Paryża. Rita Georg rzekomo należeć razem ze Stawiskiem do bandy szpiegowskiej.

Stawiski—podpalacz.

Dzienniki żywo komentują wiadomość londyńskiej „Daily Mail” o tym, jakoby Stawiski był szefem międzynarodowej bandy podpalaczy, która ludzka następnie odszkodowania towarzystw asekuracyjnych.

ROOSEVELT ŻĄDA OD KONGRESU DYKTATURY

dziedzinnie zawierania umów handlowych i podnoszenia oraz obniżania taryf celnych.

wielkie znaczenie inicjatywy Roosevelta dla ożywienia handlu międzynarodowego.

Waszyngton, 2 marca. Prezydent Roosevelt zwrócił się dziś do Kongresu, żądając upoważnienia go do zawierania umów handlowych, które pozwoliłyby mu w granicach określonych, zmodyfikować ograniczenia importowe na amerykańskiego przemysłu rolniczym.

stwami, przeważnie południowo-amerykańskimi. Prezydent zamierza wkrótce nawiązać rokowania z głównymi państwami eksportującymi.

stwu sekretarza stanu Hulla, który już w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie, wystąpił, jako zwolennik wzajemnego zniesienia barier celnych.

ujawniona, gdyż Departament Stanu nie chce być fałszywie oskarżony o faworyzowanie tego, lub innego państwa. — Przedstawicielstwa dyplomatyczne zainteresowanych państw zostały zobowiązane do nieujawniania posiadanych co do tego danych.

Inicjatywa Roosevelta ma olbrzymie znaczenie dla ożywienia handlu międzynarodowego i stanowi wyraźne zwycięstwo sekretarza stanu Hulla, który już w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie, wystąpił, jako zwolennik wzajemnego zniesienia barier celnych.

Waszyngton, 2 marca. Wysokość kontyngentów, przyznaną poszczególnym krajom, nie została

Czy zaniechanie antypolskiej polityki na Litwie?

Dymisja naczelników policji, którzy wykazali bezczynność podczas demonstracji antypolskich. — Aresztowanie studentów, oskarżonych o udział w antypolskich ekscesach.

Ryga, 2 marca. Z Kowna donoszą, że wskutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, płk. Rustejki, zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk: naczelnik policji kowieńskiej, miasta i powiatu kowieńskiego, Sztubris, naczelnik policji kowieńskiej Sienkiewicz, naczelnik 3-go komisariatu m. Kowna, Skunskis.

W kołach politycznych twierdzą, że dymisje te pozostają w związku z ostatnimi antypolskimi demonstracjami w Kownie, podczas których władze policyjne wykazały kompletną bezczynność.

Ryga, 2 marca. Z Kowna donoszą: Z polecenia ministra spraw wewnętrznych, przeprowadzone są obecnie areszty wśród zwolenników Waldemara. Bezpośrednim powodem tych represyj była ożywna działalność zwolenników Waldemara, zwłaszcza wśród młodzieży uniwersyteckiej.

Sprawa o dom publiczny

przed sądem marszałkowskim. — Poseł Zwierzyński przeciw redaktorowi wileńskiego „Słowa“ pos. Mackiewiczowi.

Warszawa, 2 marca. (B) Dziś od rana, w gmachu sejmowym obraduje sąd marszałkowski w sprawie między posłami red. Mackiewiczem (BB) i posłem Zwierzyńskim (Stronictwo Narodowe) Sądowi marszałkowskiemu przewodniczy poseł ks. Szydelski (Ch. D.), a zasiadają w nim posłowie: dr. Polakiewicz (BB) i ks. Czetwertyński (Str. Narodowe). — Sprawa między posłem Mackiewiczem i posłem Zwierzyńskim obiegła już przed kilku miesiącami łamy prasy i wzbudziła zainteresowanie przedewszystkiem zawartą w niej pikanterią.

kilka pokoi niejakiemu Friedmanowi, który w lokalu swym utrzymuje dom publiczny. — Poseł Zwierzyński, wie o tem jak pisał „Słowo“, lecz toleruje żydowski dom publiczny w swym domu dlatego, że Friedman płaci mu nadmierne komornicze, wynoszące 50 dolarów miesięcznie.

Po zesłaniu Waldemara do Ucian, aresztowano i wysłano z Kowna najbliższych jego współpracowników: Slesoraj-tisa, Ginejtisa oraz Karutisa.

Chodzi poprostu o to, że w okresie najbardziej wzmrożonej propagandy antysemitycznej, prowadzonej przez Stronictwo Narodowe, której to propagandzie patronował również jeden z najwybitniejszych posłów tego klubu — poseł Zwierzyński, piastujący mandat z okręgu wileńskiego — dokonał poseł Mackiewicz, również wilenianin, sensoryjnego odkrycia, które ogłosił w redagowanym przez siebie dzienniku „Słowo“.

Rewelacje „Słowa“ wywołały na terenie Wilsa olbrzymie wrażenie, tembardziej, że prawdziwość ich została wkrótce potwierdzona niebicie. Na skutek kampanji prasowej, jaka się rozpięta przeciwko posłowi Zwierzyńskiemu, na tle prowadzenia z jednej strony propagandy antysemitycznej, a z drugiej strony utrzymywania w swym domu, za sułtę pieniądze żydowskiego domu publicznego, wystąpił poseł Zwierzyński ze skargą do sądu marszałkowskiego przeciwko posłowi Mackiewiczowi.

Pozatem aresztowano jeszcze kilku studentów, którym m. in. zarzuca się czynny udział w ekscesach antypolskich.

Pewnego dnia „Słowo“ wystąpiło z rewelacją, twierdząc, że w domu posła Zwierzyńskiego, przy jednej z bocznych ulic w Wilnie, wynajmuje się od wielu lat

Z Kowna donoszą: Urzędowa agencja litewska ogłosiła wczoraj komunikat, w którym wykazuje, iż aresztowani przed paru tygodniami polscy działacze oświatowi i nauczyciele, zostali z polecenia władz centralnych zwolnieni z aresztu. Zwolnienie miało nastąpić w związku ze świętem 16-lecia niepodległości Litwy.

Nowela do dekretu o prawie przemysłowym

została przyjęta w trzech czytaniach przez komisję przemysłowo-handlową Sejmu.

Warszawa, 2 marca. (B) W komisji przemysłowo-handlowej Sejmu, zakończyła się dzisiaj od kilku dni trwająca dyskusja na temat zgłoszonej przez rząd noweli do dekretu Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowym. W toku dyskusji, posłowie występowali przeciwko noweli, a w szczególności przeciwko jej przepisom. Zwalczano mianowicie przepisy, przewidujące, ażeby wszystkie zakłady przemysłowe obowiązywały do składania rządowej sprawozdania o swym stanie gospodarczym, o ilości zatrudnionego personelu, o urządzeniach technicznych i t. d.

Po dyskusji, referent projektu rządowego, poseł Sowiński (BB) wskazał, że z inicjatywy rządu i klubu BB, dokonano w projekcie noweli kilka poprawek. Przyjęto mianowicie poprawkę, upoważniającą ministra przemysłu i handlu do wprowadzenia w drodze rozporządzenia obowiązku posiadania przez osoby prowadzące samodzielnie przedsiębiorstwa przemysłowe, odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Przepis ten wchodzi jednak w życie dopiero po upływie trzech lat od dnia ogłoszenia nowej ustawy. Ponadto zachowane zostaną wszystkie prawa dawnie nabyte.

B. minister wojny przed sądem

za sprzedaż dwóch kontrtorpedowców.

Tallin, 2 marca. Komisja parlamentarna, prowadząca śledztwo w sprawie sprzedaży dwóch kontrtorpedowców, postanowiła zaproponować postawienie w stan oskarżenia b. ministra wojny Kerema, który ponosi odpowiedzialność za sprzedaż.

Włochy mają nowych deputowanych

wyznaczonych przez Radę Faszystowską.

Rzym, 2 marca. Wielka Rada Faszystowska przyjęła przez akklamację listę deputowanych, wyznaczonych do jednego kolegium narodowego. Posiedzenie kolegium odbędzie się 21 marca.

Jak wiadomo, w myśl nowej reformy faszystowskiej, deputowani do najwyższej reprezentacji narodowej nie pochodzą z wyboru, lecz wyznaczani są przez wielką radę faszystowską.

W orędziu swym, prezydent Roosevelt wyliczając powody, które skłoniły go do żądania tego rodzaju pełnomocnictw, zaznaczył, iż międzynarodowy handel zmniejszył się o jakies 70% w porównaniu z r. 1929 i że cały świat zdobył sobie udział w handlu międzynarodowym przez zawarcie umów handlowych, opartych na zasadach wzajemności. Jeżeli więc Stany nie chcą przegapić chwili, w której Ameryka musi, nie zwlekając, zawrzeć rokowania handlowe z rządami innych państw.

Prezydent Roosevelt — zaznaczył — w roku 1933 wyeksportowała wartość, co pociągnęło za sobą bezwzględnie i ogólną depresję. Zdaniem Roosevelta, przerwane stosunki handlowe z wieloma państwami, w tym z wieloma państwami, nie mogą być wznowione tylko z wielkim nakładem pieniędzy i dlatego każde państwo winno być gotowe w każdej chwili dostosować swoje stawki celne i taryfy przeważnie do zmienionych okoliczności, uniknąć poważnych wahań w przychodach i wywozie.

Prezydent Roosevelt podkreślił, iż nie należy oczekiwać się rychłych rezultatów zaleźne jest od rozsądnej ewolucji i dlatego należy zachować się ze stosunkiem innych państw w sprawie amerykańskiego. — Wskazując na podobieństwo — należy korzystać z okazji, ażeby nie narazić na szwank państwa amerykańskiego.

Prezydent Roosevelt domagał się, ażeby żądane pełnomocnictwa zawierały uprawnienia zawierania układów handlowych nie dłuższego okresu — zdaniem Prezydenta — nie pozwoliłyby na wprowadzenie zmian w życie.

Waszyngton, 2 marca. W kołach zbliżonych do Białego Domesu, podziwiają się, iż prezydent Roosevelt, żądany pełnomocnictw, w sprawie rokowań celnych, Prezydent Roosevelt prowadzi obecnie rokowania handlowe z kilkoma państwami.

Wyroki śmierci na 10 komunistów, którzy zabili szturmowca.

Berlin, 2 marca. Trybunał Rzeszy uchylił wyrok sądowniczy w sprawie 10 komunistów, skazujących na śmierć 10 komunistów za zamordowanie szturmowca Cieslika. W motywach swej decyzji Trybunał podkreślił na znaczne usterki proceduralne, które miały miejsce w toku procesu. Oskarżeni od wizji lokalnej nie dopuścili do zaprzysiężenia 2-ch świadków.

Pożar olbrzymiej olejarni

Berlin, 2 marca. W ubiegłej nocy w Wittenberge w obrębie porcie nad Łabą, wybuchł pożar, który z szaloną szybkością przetrząsnął się na 5-10 piętrowy magazyn. Pastwa płonieniu padły wszystkie olejarne wraz z zapasami. Pożar dotychczas nieustannie trwa w Wittenberge zbudowana w roku 1850 i jest ona największą tego rodzaju przedsiębiorstwem w Niemczech.

Wnioski posłów opozycyjnych i projekt noweli z poprawkami posła Sowińskiego jako referenta przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Egzamin inteligencji tłumów.

Kawa ankieta, przeprowadzona przez jeden z tygodników francuskich. — Co wiesz o Einsteinie, Mussolinim, Mac Donaldzie lub... panu Landru? — Kobiety nie zdały egzaminu.

Lepiej odpowiedzieli: policjant, listonosz i konduktor.

Zbadać stopień inteligencji sporadycznie, lub pewnej grupy osób?... W tym wypadku, mamy na myśli pewną grupę wiadomości z najrozmaitszych dziedzin, który decyduje o tym, czy ów człowiek jest „inteligentny” czy nie. Nie jest to zgodne z głębszym znaczeniem tego wyrazu, bo inteligentny może być analfabeta, może być nawet koń lub pies — inteligentny to znaczy właściwie żywo reagujący na pewne bodźce ze strony otoczenia.

redakcja czasopisma wybrała 14 osób, przedstawicieli zawodów jaknajbardziej demokratycznych. Każda z tych osób miała odpowiedzieć na pytania: kim był, czego dokonał i czy żyje jeszcze — każdy z wymienionych trzydziestu kilku sławnych sławnych ludzi. Śród owej czterdziestki zagadniętych nie brakowało gospodyni z prowincji, sprzedawcy ulicznego, pani z magazynu, posterunkowego policji, listonosza, biuralisty, tragarza, właścicielki hoteliku, dozorca, szwaczki, konduktora tramwajowego, a nawet dziewczyny ulicznej.

Na liście trzydziestu głośniejszych nazwisk figurowali nie tylko wielcy uczeni, głośniejsi sportowcy, politycy i artyści, lecz nawet zamieszczony został Landru — zbrodniarz, zgilotynowany za zabójstwo kilkunastu kobiet. Z tej poważnej grupy ludzi, co do których redakcja podała tylko inicjały, fotografie i wiek, okazało się, że o wiele więcej wiadomości posiadali mężczyźni. Z pozostałych mężczyzn więcej wiedział, byli oni:

najinteligentniejszy policjant, potem listonosz, potem konduktor tramwajowy. Dla przykładu przytoczymy, że wiedzą ci ludzie o Einsteinie. Okazało się, że w tej odpowiedzi udział wzięli policjant i portniak listonosz. prostytutka uważała, że Einstein to jakiś kosiarz, dozorca — że to malarz, a szwaczka — że polityk o długich włosach. Bardzo ciekawe i awanturę są dane, jakie ci ludzie posiadają o Mac Donaldzie. Przedewszystkiem kilku z nich pomieszało się w głowie: nie wiedzą, czy czasem premier brytyjski Mac Donald i Złotka Mac Donald z filmu — to nie jedna i ta sama osoba. Nie wiasty uważają, że Mac Donald — to prezydent Ameryki, lub aktor filmowy, lub, że — owszem — jest premierem, ale równocześnie ojcem ładnej córki. Biuralista wyraził się o Mac Donaldzie, że jest to Anglik, osobnik biorący udział w konferencjach, które do niego go nie prowadzą. Słynnego Morycka Chevaliera uważa (sic!) prostytutka za zbyt wulgarnego, a biuralista powiada wręcz, że go nie znosi. O Bergsonie tylko jeden jedyny policjant wie, że to wielki uczyony. Inni nie mają o nim „zielonego pojęcia”. Natomiast o znanym kolarzu wszyscy wiedzą, co on za jeden — wszyscy znają jego żywot i czyny. Ta ankieta jest doskonałym dokumentem kultury.

Analfabetyzm i chamstwo

panują w utworach młodych literatów sowieckich — twierdzi Maksym Gorkij.

(r) Przed kilku dniami zamieściliśmy bardzo interesujący list słynnego pisarza rosyjskiego, Maksyma Gorkija, adresowany do innego pisarza sowieckiego, Serafimowicza. W liście tym Gorkij twierdził, że wśród młodych literatów jest wielu analfabetów i ostrzegł przed pochopnym pasowaniem tych młodzieńców na geniuszy. List ten wywołał oczywiście w prasie sowieckiej polemikę. I na tle tej polemiki bardzo interesujący jest nowy artykuł Maksyma Gorkija, która uzasadnia swe twierdzenie, przytaczając szereg pouczających i wymownych przykładów.

złym smaku i chamstwie. Niektórzy z pisarzy starają się wprowadzić nowe formy językowe. Npr. Wiszniewskij jest teoretykiem realizmu. Tak twierdzi. I w swych książkach używa takich wyrażań: Marynarz mówi do kobiety: Chce się na tobie wyspać. Obrzydliwie! Albo inny z młodych, Sipył, uważa, że wznosi się na szczyt sztuki, jeśli w jednej z książek wygłasza następującą ohydę: „Rewolucyjny siłownik jest lepszy, niż zdrowy kontrrewolucjonista”. Cóż to za zdanie z książki Wiszniewskija: „Ukrainę przecinają łańcuchy, nowo-rosyjskie stepy i Tawriju”. Konia z rzędem temu, kto to rozumie.

Wskazuje on mianowicie na to, że wielu młodych pisarzy posługuje się językiem ludowym. Język ludowy, a zwłaszcza niektóre jego wyrażenia są bardzo ciekawe i ładne, ale te słowa, których używają młodzi pisarze, nie tylko nie są ładne, ale wręcz wulgarnie, niesmaczne i ohydne. Npr. zamiast słowa „jeść” piszą „frygać”, zamiast słowa „odejść” — „odknać” i t. d. Nagminne używanie tego rodzaju słów nie świadczy bynajmniej o tym, że autor chce przemówić do ludu zrozumiiałym dla niego językiem. — wiańczy o.

„Jeśli piszę te słowa — kończy Gorkij — to nie dlatego, by potępić w czambuł całą młodzież. Są i rzetelnie utalentowani jej przedstawiciele. Ale chodzi mi o to, by z naszej literatury wyeliminować chamstwo, niekulturalność, analfabetyzm. Chodzi mi o to, by niedopuszczano tych ludzi do głosu, nie pozwalano im pisać, dopóki się czegoś nie nauczą. A u nas, niestety, pasowało się ich od razu na geniuszy literackich.

Lepszym niezawodnie niż — jak twierdzą Niemcy — ilość zreszeń lub waga zużytego mydła. Nie plebiscyt, nie wybory, a właśnie tego rodzaju ankieta jest najlepszym probierzem — z jednej strony popularności pewnych postaci, z drugiej zaś strony ilustracją inteligencji danego narodu. Ciekawe, jakby podobna ankieta wypadła w Polsce?... Możeby tak kto zaryzykował?

z piasku.

Granitowe zreby.

W życiu miałem nigdy specjalnych zdolności, w związku z tym, końca z końcem, w lantazyną kokardę dobrobytu, przez długie lata — choć z trudem — miałem jednak jeden koniec do drugiego, że mi się schodziły. Obecnej jednak dobie sztuki tej nie potrafię już nie potrafię o związku z końcem mowy być nie może, z przerażeniem patrzę na koniec dnia na dzień dystans między końcem a drugim.

larów, od czego samo znaleźne pozwoliłoby spokojnie żyć do śmierci. Nie zdarzyło się bowiem jeszcze w dziejach, by człowiek pobierający 300 zł. pensji i z trudem dorabiający ponadto 100 zł. na boczku doszedł kiedyś ciężką pracą do majątku, natomiast zdarzało się, że zwykły szlifbruk wygrywał fortunę na loterii, a pierwszy lepszy obywatel, dymając na pieczęć przez jakiś wawóz w Kalifornii potykał się nagle o bryłę złota, wielkości kamienia myńskiego. Mądrej głowie dość tych przykładów, aby zdecydować się na przestawienie zwrotnicy swego życia ze ślepego toru mozolnego zarobkowania z dnia na dzień na bajeczne perspektywy zawrotnej fortuny. Dość tego niewolniczego ślęczenia przy biurku — niczego więcej prócz hemoroid spodziewać się po tem nie można! Dość tego zamierania serca przed każdym pierwszym, czy nie niesie redukcji, niżki pensji, lub zwykły świadek, dość tej upokarzającej zebrany bodaj o parozłotowe zaliczki! W szarym, lekliwym, zaoranym osle inteligentnym budzi się Farys buntu,

Pegaz poezji i Bucefał czynu! Świat należy do śmiałych, a szczęście to nie dorożkarska szkapa, która czeka na rogu, aż ktoś wsiądzie do dryndy i cmoknie na nią. Szczęście to dziki mustang, którego w prerjach życia trzeba pojmać na lassol! Czy pojmał kto kiedy mustanga, siedząc w biurze przy stoliku i odrabiając kawałki? Więc pierwszym moim krokiem na tej nowej drodze życia będzie wstąpienie do najbliższej kolektury loterii i nabycie ćwiartki losu. Oczywiście nie pierwszej lepszej ćwiartki z brzegu, to byłaby znowu lekkomyślność, nie dająca żadnej gwarancji powodzenia. Opierając mój byt na fundamentach realnych, kierując się wyłącznie trzeźwością, pomnożę rok mego urodzenia przez liczbę moich lat, a uzyskany iloczyn jest, rozumie się, tym numerem, który mi zapewni wygraną. Wprawdzie pewien myśliciel z sarkazmem wyraził się o loterii że to jest składka tysiąca durniów na jednego szczęśliwego, ale przedewszystkiem wiadomo, że wszyscy myśliciele to zgryźliwcy, chorzy na wątrobę, a powtóre dla czego mam być defetystą i dobrowolnie degradować się do jednego z tysięcy durniów, zamiast się awansować na jednego szczęśliwego? Jeśli się pomylę w tej klasyfikacji, to

sama rzeczywistość nie omieszkła mnie wyprowadzić z błędu i w należyłym szeregu ustawić. Na zakupienie ćwiartki losu nie kończy się moja akcja. Ogłaszam w pismach amerykańskich, że jestem spadkobiercą, który poszukuje spadkodawcy. Pewien jestem, że śmiałość tej koncepcji wywoła odzwiek w sercu jakiegoś bogatego dziwaka amerykańskiego, który nie mając komu zapisać majątku bil się właśnie z myślami co z nim zrobić? Teraz już wie — mnie go zapisze. Dalej — nie widzę rozsądnego powodu, dla którego nie możnaby natrafić na żyłę złota np. pod Świdrem? Chyba, że by jej tam wcale nie było, ale o tem trzeba się wpięć przekonąć, a dotąd nikt nie próbował tam świdrować, choć sama nazwa do tego zachęca. Więc wszcznę tę pionierską akcję. Wreszcie zauważyłem, że jak tylko na coś niema pieniędzy, to się zaraz tworzy specjalny fundusz na to. Niema za co budować dróg — to powstaje Fundusz Drogowy, niema z czego płacić bezrobotnym — tworzy się Fundusz Bezrobocia... Per analogiam: niema z czego żyć Padalec — trzeba stworzyć Fundusz Padalczy. Na tych granitowych podstwach buduję moją przyszłość. Precz z irrealizmem fundowania na pracy. Padalec.

Ześladowania polaków w Gdańsku wają w dalszym ciągu. — Urzędnik-polak zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska

Gdańsk, 2 marca. Syna jednego z polaków, zamieszkałego w Kleszczewie, Herberta Wesołowskiego, złożono z pośród miejscowych hitlerowskich denuncjatorów, że obraz prezydenta senatu dr. ...

aresztowania go, wobec czego Wesołowski znow wjechał do Polski, aby uniknąć aresztowania.

W związku z powyższym uległ prześladowaniu ojciec Herberta Stefan Wesołowski, który zajmował stanowisko okręgowego komisarza gdańskiego to-

warzystwa ogniowego. Mianowicie został on zmuszony do złożenia swego urzędu, ponieważ po wsiach jego okręgu działalności nieznanymi sprawcy rozlepili plakaty z odezwą, podburzającą ludność przeciwko Wesołowskiemu.

Sport

Mistrzostwa bokserskie Polski.

Woźniakiewicz i Kłodas wyeliminowani z dalszych spotkań.

Specjalny wysłannik „Republiki” (K) punkty Wróblewskiego (Pom.).

Sipięński (Poznań) wygrywa przez techniczne k. o. w trzecim starciu z Halką (Wilno). Stahl II (Łódź) bije również przez techniczne k. o. w trzecim starciu Andego (Lublin). Pierwsza runda równorzędna, w dwóch następnych przeważa jednak już łodzianin. W trzecim starciu sędzia przerywa walkę, ogłaszając Stahla jako zwycięscę.

Waga średnia: Leoniak (Lwów) wygrywa na punkty z Wroszem (Pomorze). Ożarek (Warsz.) bije na punkty Mieczysławskiego (Kraków). Walkę wygrał zupełnie wyraźnie krakowianin, lecz sędziowie skrzywdzili go przyznając zwycięstwo warszawianinowi, co spotkało się z długotrwałymi protestami publiczności.

Waga półciężka: Przybylski (Poznań) zwycięża na punkty Kłodasa (Łódź). Kłodas miał bodajże najładniejszą walkę w swej dotychczasowej karierze pięściarskiej, uległ jednak lepszemu poznaniakowi.

Waga ciężka: Już pierwszego dnia doszło niespodziewanie do walki Piłata z Wocka, która jednak miała bardzo krótki przebieg gdyż na początku drugiej rundy pekają Wocce spodenki, a że nie zdążył on ich w ciągu przepisanych dziesięciu sekund zamienić na inne sędziowie przyznała zwycięstwo przez techniczne k. o. Piłatowi.

Waga lekkich wagi: Matuszczuk (Śląsk) wygrywa na punkty z Kłatesem (Wilno). Waga lekka: Bąkowski (W.) bije na punkty Zandlerem (Wilno).

Minaret śmierci.



Minaret śmierci wykonywane są w ten sposób, że ze szczytu wieży, noszącej nazwę „Minaretu śmierci” zrzuca się skazanych wódł.

Delegacja przemysłowców angielskich przyjeżdża do Polski

Londyn, 2 marca (PAT) Wyjazd brytyjskiej delegacji przemysłowej do Polski został ogłoszony oficjalnie i wyznaczony na wtorek dnia 6 b. r.

Carnera zatrzymuje tytuł mistrza świata.

Na Florydzie w Miami, odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy olbrzymem włoskim, Primo Carnerą a amerykańcem, Tommy Loughranem. — Mecz miał się początkowo odbyć dnia 28 lutego, ale został przełożony na następną noc. Zwyciężył na punkty po 15-rundowej walce, Carnera, zatrzymując w dalszym ciągu tytuł mistrza świata.

Warto zaznaczyć, że Tommy Loughran należy właściwie do wagi półciężkiej W spotkaniu z Carnerą, nie miał żadnych szans, chociażby z tego względu, że wólc jest o całe 70 funtów cięższy od niego. — Mimo to, Amerykanin walczył bardzo dobrze i przegrał jedynie na punkty.

Mecze piłkarskie w Łodzi.

Kalendarzyk sportowy przewiduje na dzień dzisiejszy i jutrzejszy w Łodzi, jedynie mecze piłkarskie.

W dniu dzisiejszym, odbędzie się o godz. 15 na boisku WKS. mecz: WKS—Hakoah, zaś jutro, t. j. w niedzielę, odbędą się mecze następujące:

Boisko Widzewa—godz. 11-ta przed poł. Widzew—ŁKS, boisko Wimy, godz. 11-ta Wima—ŁTSG. i boisko przy ulicy Wednej o godz. 15-ej: Makabi—Union-Touring.

Pozatem w Pabjanicach grają: SKS. (Łódź)—Burza (Pab.), PTC—Tur i Sokół—IKP.

CHOROBY PŁUC I OSKRZELI wy-czerpują organizm i utrudniają walkę o byt. Sok czosnku usuwa uporczywy kaszel, umożliwia spokojny sen, przywraca zdolność do pracy. Oryginalny z marką F. F. wyrobu Apteki Mazowiekiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. — Broszury o kuracji czosnkowej wysyła w Łodzi bezpłatnie Apteka Bojarski i Schatz, Przejazd 19.

Nasz reporter zanotował...

Na poddaszu fabryki Isler i Cygan, przy ulicy Senatorskiej 14 z nieustalonych dotychczas powodów — wybuchł pożar. Ogień powstał w składzie, gdzie nagromadzone były tufki papierowe i inny łatwopalny materiał.

W mieszkaniu Anasztazji Mokrzyckiej, przy ulicy 28 pułku Strzelc. Kaniowickich 71, od nadmiernie rozpalonego pieca zapaliła się drewniana ściana przepierzenia. Na ratunek wzywano II-gi oddział straży, który po półgodzinnej pracy ogień ugasił. Straty obliczono na 1200 zł.

W klatce schodowej przy ulicy 11 Listopada nr. 19, lokatorzy domu znaleźli podrucone dziecko, pięciomiesięczne, liczące około 4 tygodni. Dziecko przekazano do żłobka miejskiego przy ulicy Tramwajowej.

Na ulicy Zgierskiej, około nr. 112, najechana została przez samochód 47-letnia Gołda Jakobson, zamieszkała w Ozorkowie. Jakobsonowa przechodząc przez jezdnię w kierunku ulicy, została uderzona w głowę, co spowodowało złamanie prawej nogi oraz zewnętrzne uszkodzenia ciała. Ranną opatrzył lekarz pogotowia. Przewieziono ją do szpitala.

W klatce schodowej domu nr. 5 przy ulicy Piłkarskiej popełnił w dniu wczorajszym zamach samobójczy 41-letni Majlech Belfer, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 9. Belfer zażył większej dozy karbolu. Lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka denatowem, przewiózł go do szpitala w Radogórzcu w stanie groźnym.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Małej 4 uległa poparzeniu 5-letnia Stanisława Paciorowska, która przez ciekawość wylała na siebie garnek z wrzącą wodą i odniosła poparzenie klatki piersiowej oraz rąk. Lekarz pogotowia opatrzył poparzoną i przewiózł ją do szpitala.

Antoni Marzał (Wolowa 21) zameldował, iż ze składu jego przy ulicy Pabjanickiej i nocy wczorajszej nieznani sprawcy przy pomocy włamań skradli farby, lakiery, mydła itp., wartości około 1000 zł. Do składu manufaktury Dawidka Piła (Piotrkowska 38), włamali się złodzieje, którzy skradli 30 sztuk towaru półjedwabnego, wartości łącznej 1800 zł.

Sara Oberczykjer, zamieszkała w Tomaszowie Maz. zameldowała, iż w mieszkaniu jej brata przy ulicy 11 Listopada 7 w niewyjaśniony sposób skradziono jej szkieletkę ręczną z pierścieniami brylantowymi wartości 500 zł.

Trzęsienie ziemi w Połudn. Ameryce

Londyn, 2 marca (PAT) Z Santiago de Chile donoszą o silnym trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce ubiegłej nocy.

Najsilniejszy wstrząs odczuto w miejscowości Valdivia. Wstrząs trwał 4 min. i wywołał panikę wśród mieszkańców, którzy poczuli uciekać w różne strony. Trzęsienie ziemi spowodowało w Valdivii pewne, choć nieznanne zniszczenia.

Komunikacja z Santiago de Chile uległa przerwaniu. Również miasto Temuco odczuło silne wstrząsy, trwające jedną minutę.



